

On jest maszynem

O czym my tu mówimy, na litość naszego Stwórcy? Co nami kieruje? Powariowaliśmy? Już jakaś komisja specjalna ocenia nas i odsądza od czci i wiary, bo nie idziemy za nurtem nie tyle głównym, ani za trendem, a za głupotą totalną nowomowy? Paniusie ważniary wymyślają, że taka jest ministrami, prezydentami albo prezesami? Bo inaczej to jest dyskryminacja. A w kontekście sztucznej inteligencji, czyli maszyny, która umie mówić jak człowiek, dokonujemy powszechnie dyskryminacji mężczyzn.

I Ziemia nie powinna być Ziemią a powinna być Ziemem albo Ziemem. Bo uszakże i Księżyc, nie powinien być Księżycem a Księżycą. Gdzie są granice tej paranoi i kiedy wypali się jej płomień? Słomiany ogień krańcowej głupoty, totalnego imbecylnizmu. Są słowa rodzaju męskiego i słowa rodzaju żeńskiego i na szczęście słowa rodzaju nijakiego. Słońce dalej jest to i ono. Pańcie głupie jak but z lewej nogi (kolega lewocowiec kiedyś zapytał mnie: „Dlaczego lewej?” i to jest dobrze postawione pytanie) czyli jak but z prawej nogi a raczej jak but z nogi środka. Tego relatywizmu poznawczego, tego relatywizmu etycznego. Tak na przykład świeczka, czy teraz na mocy tego symetrycznego prawa, że wszystkich należy jednakowo traktować w odniesieniu do rodzaju słowa, ma być świeczkiem? I taka potem powie: „Postawiłam mu świeczka.” - oczywiście miałem na myśli grób, gdzie taka stawia gościowi świeczka, bo go doprowadziła swoją durnotą do przedwczesnej śmierci. Wszak kobiety (chciałoby się rzec „Babę.”) w Polsce żyją dłużej od mężczyzn, bo zauważyły, że jak będą mniej dzieci rodzić, nie wysilać się, by Naród nie wymarł, to przeżyją swego starego i wreszcie będą miały święty spokój. Będą mogły obstawiać po kłatkach schodowych i pleść androny z podobnymi do siebie przeżytkami, albo stać w kolejce w sklepie do kasy i pyłkować na faceta, który sobie spokojnie stoi i jakoś nie zauważył ich wdzięków potworów na dwu nogach. A zważywszy, że nie widzę złej strony słowa „potwór”, bo jego znaczenie to w istocie nic innego jak coś, co jest po tworzeniu, to te potwory mnie nie wzruszają, dopóty, dopóki nie włożą mi na siłę do łóżka i nie każą na telewizor gadać ta telewizora.

Nasze organa płciowe na szczęście są przypisane do płci poprawnie politycznie. I nikt nie powie, że ma być ten pizda i ta chuja. Najpierw niech się kobiety w Polsce wezmą do roboty i dzieci zaczną rodzić a nie ich dupa swędzi, by tylko na niej siedzieć i tyć, a potem niech próbują coś zmieniać na kobiecą modłę. Aby uratować honor kobiet, to nasze drogie panie powinny takie panie ministrowie wywalić na kopach, bo Świat przez to stał się bezpłciowy jak budyń. A, zapomniałem, budyń też już nie jest budyniem a budynią. A Gdynia Gdyniem. Gdańsk nie jest już Gdańskiem a Gdańską a Warszawa nie jest Warszawą a Warszawem. Brawo, miłe panie, więcej paranoi a się człowiek oswoi.

Naród wymiera a durny naród wymiera w tempie wykładniczym. Wygodne paniusie w przyklejonymi plastikami na paznokciach i rzesach nie są stworzone do rodzenia dzieci a tylko do tego, by pachnieć. Trupy też pachną, gdy wracają z domu pogrzebowego uperfumowane od stóp do głów. Dzisiaj już trupem nie wali, ale pachnie. A ludzie są tacy wydelikaceni, że dzieci za nich będzie rodzić sztuczna inteligencja przy użyciu automatów komórkowych. I głupota już legalnie będzie się dwunogo przechadzać po ulicach. Będzie miło jak na pogrzebie rodzinnym z totalnie głupią rodziną, która tylko czeka na to, by zagarnąć po zmarłych to, co im się nie należy, ale ma paznokcie przyklejone i rzesy, i cała jest doskonale wytatuowana. I tatuaz już nie nazywa się tatuaz a damski jest tatuazem i nazywa się tatuazem. Wszyscy są szczęśliwi w tej kipieli głupoty, bo tylko głupota ich nie przeraża. O przepraszam, dla durnych panów jest przecież głupot. Ten głupot - rodzaj męski od głupota. Parytety są jak kobiety, rządzą głupotą. Cóż to za szowinizm? A stąd on pochodzi, że faceci wychodzą na skończonych głupców, gdy na takie kobiece pomysły pozwalają? A przecież facetami rządzą kobiety. I stąd kobiety rządzą głupotą. O, przepraszam, głupotem. I parytet nie jest parytetem a parytetem. Zapomniałem. A głupiec nie jest głupcem a głupcą. Na zdrowie, skoro ktoś tak musi. Na szczęście zdrowie jest rodzaju nijakiego, nikt go sobie nie przywłaszcza z powodu nadmiernego maskulinizmu języka polskiego, z którym panie tak dzielnie tu walczą.

Z Bogiem.

Andrzej Marek Hendzel